

Roman Jusiak OFM

Jana Pawła II Tryptyk krakowski. Refleksje o pielgrzymce Jana Pawła II do ojczyzny Anno Domini 2002

Wprowadzenie

Wostatnim okresie duże wrażenie społeczne wywarło ukazanie się na rynku wydawniczym medytacji Jana Pawła II zatytułowanych *Tryptyk rzymski*¹. Jest to głęboki, piękny i wzruszający tekst poetycki. Komentatorzy tego dzieła zwracają uwagę na podwójne korzenie tego utworu: polskie i rzymskie. W tym kontekście przywoływane są słowa papieża wypowiedziane w 2001 roku z okazji wydania w tłumaczeniu włoskim dzieł literackich Karola Wojtyły: „*W tę wiekową symfonię wniósł swój wkład także historia i język Narodu, którego jestem synem. Dziękuję Panu, że dał mi zaszczyt i radość uczestniczenia w tym kulturowym duchowym przedsięwzięciu: najpierw z młodzieńczą pasją, później, w miarę upływu lat, z postawą stopniową wzbogacaną przez kontakt z innymi kulturami, a przede wszystkim przez zgłębianie niezmiernego dziedzictwa kulturowego Kościoła. I tak, mój głos pozostał, owszem, polski, lecz zarazem stał się europejskim, zgodnie z podwójną tradycją, wschodnią i zachodnią*”².

Warto zauważyć, że w omawianym utworze poetyckim przebija niezwykła głębia teologii chrześcijańskiej. Czcigodny Autor subtelnie ukazuje nadprzyrodzony dialog Boga z człowiekiem, swoim umiłowanym dzieckiem oraz człowieka ze swoim stwórcą. Bóg ofiarowuje człowiekowi samego siebie. Ten, który jest początkiem, drogą i celem wszystkiego, szuka człowieka na różnych drogach. On równocześnie ukazuje, co znaczy być człowiekiem według Jego zamierów. Znaczy to dawanie samego siebie w miłości. Przez to człowiek staje się podobny do Boga. Utwór, na co wskazuje sama nazwa, składa się z trzech części, zatytułowanych: *Strumień*, *Medytacje nad Księgą Rodzaju na progu Kaplicy Sykstyńskiej* oraz *Wzgórze w krainie Moria*. *Tryptyk* jest poetycką fascynacją Bogiem, który jest Miłością, oraz wyrazem oczarowania i zachwytem nad człowiekiem, który zmierza ku Bogu. Człowiek jest w drodze, nieustannie podąża ku miejscu, w którym Słowo Przedwieczne oczekuje na spotkanie z nim. Oprócz tych generalnych, chrześcijańskich korzeni tryptyku analitycy zwracają uwagę na „lokalne elementy” tego dzieła. Warto w tym miejscu przywołać opinię znawcy zagadnienia³, który pisze: „*Czytając (...) medytacje Jana*

Pawła II na progu Kaplicy Sykstyńskiej, pięknego, głębokiego utworu metaforycznego, uświadomiłem sobie, że tak wielka wrażliwość na dzieło Michała Anioła tłumaczy się m.in. klasycznym przygotowaniem Autora w wadowickim gimnazjum, a potem codziennym wpływem krakowskiego renesansu na jego duchowość i wyobraźnię”.

Analizując pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski w 2002 roku można również określić ją jako swoistego rodzaju Tryptyk, ponieważ trwała ona trzy dni i składała się z trzech istotnych elementów. Wizytę tę można nazwać Tryptykiem krakowskim, ponieważ zasadnicze jej części łączyły się z ziemią krakowską. Ramowy program pielgrzymki obejmował: konsekrację Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łągowicach, mszę św. na Krakowskich Błoniach oraz nawiedzenie Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej – koło Krakowa. Pielgrzymka Jana Pawła II w ojczyźnie przebiegała pod hasłem „Bóg bogaty w miłosierdzie” i odbyła się w dniach od 16 do 19 sierpnia.

Wizyty Ojca Świętego w Ojczyźnie zawsze stanowiły niepowtarzalne przeżycie dla Polaków. Podczas nich, tak jak w *Tryptyku rzymskim*, łączyły się aspekty teologiczne z ludzkimi, można nawet powiedzieć z narodowymi oraz odwrotnie: elementy narodowe łączą się z ogólnoludzkimi, eklezjalnymi i teologicznymi. Niewątpliwie zagadnienie to jest godne wnikliwej interdyscyplinarnej analizy naukowej. Następca św. Piotra zawsze subtelnie łączy wątki religijne i eklezjalne z losem mieszkańców polskiej ziemi. I odwrotnie Jan Paweł II problemy egzystencjalne człowieka, żyjącego w konkretnych warunkach czasu i miejsca, tj. w Polsce, zawsze umiejętnie łączy z wymiarem eschatologicznym, czyli pielgrzymowaniem człowieka ku Bogu. Warto podkreślić, że w tych przemówieniach aspekt narodowy nigdy nie stoi w opozycji do wartości chrześcijańskich, czy jak kto woli laickie określenie, z wartościami ogólnoludzkimi. Wprost przeciwnie – w ujęciu Jana Pawła II – wartości, które w swym głównym nurcie prezentuje polska kultura, są swoistego rodzaju emanacją tego, co niesie ludzkości chrześcijaństwo. Następca św. Piotra zwrócił na to uwagę już podczas swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku, mówiąc: „*Kraków od najmłodszych lat mojego życia, od lat dziecięcych jeszcze, był dla mnie szczególną syntezą wszystkiego, co polskie i co chrześcijańskie. Zawsze mówił mi o wielkiej przeszłości mojej Ojczyzny. Zawsze najpełniej wyrażał jej dzieje*” (Kraków, 6 czerwca 1979 r.).

Każda podróż papieża do Polski stanowi tematyczną całość o głębokiej treści religijnej, ale również o wymiarze narodowo-etyczno-społecznym. Tematyka analizowanej pielgrzymki koncentrowała się wokół tajemnicy Bożego Miłosierdzia, które jest osią chrześcijańskiej wiary. Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w 2002 roku jest swoistego rodzaju podsumowaniem dotychczasowych wizyt apostolskich do naszego kraju. Wszystkie one służyły ożywieniu wiary, podnoszeniu na duchu słabych, przesładowanych, wątpliwych i upadających na duchu oraz niosły chrześcijańską nadzieję.

Następca św. Piotra przybył do Krakowa w piątek 16 sierpnia. Wówczas odbyło się bardzo serdeczne powitanie na Międzynarodowym Lotnisku im. Jana Pawła II w Krakowie-Balicach. Kilkunastotysięczna rzesza wiernych zgotowała Ojcu

Świątemu bardzo gorące powitanie. W repertuarze powitalnym przeplatały się znane i umiłowane przez Gościa melodie góralskie, wojskowe oraz pieśni ułożone specjalnie dla Niego. Najczęściej słyhać było: „Kraków wita Cię, Kraków kocha Cię, Kraków dziękuje Ci”.

W przemówieniu powitalnym, jak to często ma miejsce u Jana Pawła II, harmonijnie łączyły się wątki religijne, narodowe, kulturowe. Papież powiedział: „W szczególny sposób pragnę pozdrowić moje miasto Kraków i całą archidiecezję. Witam tutejszy świat nauki i kultury, środowiska uniwersyteckie i wszystkich, którzy wyteżoną pracą w przemyśle, w rolnictwie i innych sektorach przyczyniają się do budowania duchowej i materialnej świetności tego miasta oraz regionu (...). Podczas tych dni będę polecał Bożemu miłosierdziu wszystkie wasze troski, a was proszę o modlitwę, aby moja postęga apostołska była owocna i by spełniła pokładane w niej nadzieje”⁴. Następnie został, można powiedzieć, ogólnie scharakteryzowany Tryptyk krakowski: „(...) pierwszym etapem mojej pielgrzymki i pierwszym jej celem jest nawiedzenie sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Cieszę się, że dane mi będzie konsekrować nową świątynię, która staje się światowym centrum kultu Chrystusa miłosiernego. Miłosierdzie Boże znajduje odzwierciedlenie w miłosierdziu ludzi. Od wieków Kraków szczylił się wielkimi postaciami, które ufając miłości Boga, dawały świadectwo miłosierdzia przez konkretne dzieła miłości człowieka (...). Dziś dołączą do nich słudzy Boży, których wyniosę do chwały ołtarzy podczas mszy św. na krakowskich Błoniach (...) to drugi cel mojej pielgrzymki (...). Jest jeszcze trzeci cel (...). Jest nim dziękczynna modlitwa za 400 lat istnienia sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, z którym byłem związany od najmłodszych lat. Tam na modlitwie, na drózkach, szukałem natchnień w mojej służbie Kościołowi w Krakowie i w Polsce, tam podejmowałem wiele ważnych decyzji duszpasterskich. Tam właśnie, wśród wierzącego i modlącego się ludu, uczyłem się wiary, która jest mi przewodniczką także na Stolicy Piotrowej. Pragnę dziękować Bogu za ten dar, za wstawiennictwem Matki Bożej Kalwaryjskiej”⁵.

Warto przywołać jeszcze zakończenie papieskiej przemowy: „(...) moim rodakom przynoszę dziś przesłanie nadziei płynące z Dobrej Nowiny, że Bóg bogaty w miłosierdzie w Chrystusie objawia każdego dnia swoją miłość. To On, zmartwychwstały Chrystus, mówi dziś do każdego i każdej z was: „Przestań się lękać! (...) Oto przesłanie Bożego miłosierdzia, które przynoszę dziś mojej Ojczyźnie i moim rodakom: „przestań się lękać”! Zaufaj Bogu, który bogaty jest w miłosierdzie. Jest z tobą Chrystus, niezawodny Dawca nadziei”⁶.

1. Część pierwsza: „W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście!”

Centralnym elementem programu pielgrzymki papieskiej w dniu 17 sierpnia była msza św. odprawiana w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Jan Paweł II z miejscem tym był duchowo związany od lat. Wiadomo, że jako młody

kapłan w trzecie niedziele miesiąca celebrował tu msze św. Jako pasterz archidiecezji krakowskiej wielokrotnie odwiedzał Łagiewniki. Również jako następca św. Piotra był tu w dniu 7 czerwca 1997 roku. Papież przybył wówczas, jak sam podkreślił, aby przed obrazem Jezusa i przy relikwiach s. Faustyny zawierzyć Bożemu miłosierdziu losy ludzkości, Kościoła i swój pontyfikat.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że to arcybiskup Karol Wojtyła w 1965 roku w Krakowie zainicjował proces informacyjny sługi Bożej s. Faustyny Kowalskiej, i w 1993 roku jako papież Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną, a w dniu 30 kwietnia 2000 roku wyniósł na ołtarze jako świętą. Wiadomo, że od dawna pragnieniem Ojca Świętego było, aby Łagiewniki stały się światowym centrum Bożego miłosierdzia. Rzeczywista inauguracja realizacji tej idei miała miejsce właśnie podczas tej pielgrzymki.

W homilii, wygłoszonej podczas mszy św. związanej z poświęceniem nowej świątyni w Łagiewnikach, Ojciec Święty wyraźnie nawiązał do Bożego miłosierdzia, przypomniał siostrę Faustynę i poprzez konsekrację nowego sanktuarium, stworzył w Krakowie światowe centrum promieniowania Bożego miłosierdzia.

Warto przywołać niektóre myśli i sformułowania z tego przemówienia. Ojciec Święty rozpoczął od przypomnienia słów św. Faustyny: „*O niepojęte i niezgłębione Miłosierdzie Boże, Kto Cię godnie uwielbić i wystawić może, Największy przymiecie Boga Wszzechstronnego, Tyś słodka nadzieja dla człowieka grzesznego (Dzienniczek, 951) (...). Pragniemy z wiarą powtarzać: Jezu, ufam Tobie. To wyznanie, w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z głębi ludzkich serc, pełnych cierpienia, niepokoju i wątplenia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei. Dlatego przychodzimy dziś tu, do łagiewnickiego sanktuarium, aby na nowo odkryć w Chrystusie oblicze Ojca, który jest Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy*”⁷⁷. Homilia zakończyła się wezwaniem skierowanym do wszystkich: „*Bądźcie świadkami miłosierdzia*” oraz uroczystym aktem zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu.

Celebra zakończyła się bardzo osobistą refleksją papieża, który wspominał czasy okupacji, gdy pracując w pobliskim Solvayu, codziennie pokonywał drogę z Borku Fałęckiego na Dębniki, przemierzając tę trasę – jak sam to zaznaczył – w drewnianych butach. Wówczas młody Karol Wojtyła wielokrotnie odwiedzał kościół przy klasztorze na łagiewnickim wzgórzu. Rodzi się refleksja jak dziwne i niezbadane są wyroki Boże i niedościgłe Jego decyzje. One sprawiają, że człowiek, który kiedyś w drewniakach przemierzał tutejsze ścieżki teraz – można powiedzieć – na oczach całego świata, dokonuje uroczystego aktu konsekracji pięknej bazyliki. W ludzkim rozumieniu sprawa niezrozumiała. Można przywołać tu sentencję biblijną mówiącą, że drogi Boże nie są drogami ludzkimi i myśli Boże nie są myślami i planami ludzkimi.

Po uroczystościach w Łagiewnikach Ojciec Święty w drodze do rezydencji biskupów krakowskich zatrzymał się na terenach Kampusu 600-lecia Odnowienia

Uniwersytetu Jagiellońskiego w Pychowicach, gdzie odbyło się spotkanie ze środowiskiem akademickim Krakowa i przedstawicielami uczelni akademickich całej Polski. W imieniu zgromadzonych przemówił rektor UJ, prof. dr hab. Franciszek Ziejka. W swoim przemyślanym, bogatym w treści i bardzo ciepłym wystąpieniu, nawiązując do bogatej historii wskazał na istotne elementy współczesności, które budują przyszłość Polski i społeczności międzynarodowej. Wato tu przytoczyć istotne fragmenty przemówienia: *„Radość nasza z wizyty Waszej Świątobliwości na terenach powstającego Kampusu Uniwersyteckiego jest ogromna. Ta wizyta w symboliczny sposób wsącza bowiem ten Kampus (...) w krwioobieg życia starego Krakowa, naszego ukochanego miasta, (...). Od kilku lat coraz większa gromada studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego zaludnia te tereny (...). Cieszymy się, że na terenach Kampusu Uniwersyteckiego znalazła lokalizację Papieska Akademia Teologiczna. To dowód postępującej integracji naszego krakowskiego środowiska akademickiego, konsekwentnego realizowania tak bliskiej sercu Waszej Świątobliwości idei włączenia teologii w nurt współczesnego życia akademickiego w Krakowie, a w szczególności – Jagiellońskiej Wszechnicy. Przed sześcioma wiekami św. Królowa Jadwiga dała naszym przodkom siłę i moc, aby w odnowionej Akademii zajaśniało słońce prawdy (...). Dziś, gdy szczególnym zrzędzeniem Opatrzności Bożej, na tronie Piotrowym zasiadasz Ty, Ojczy Świąty – wychowanek Jagiellońskiej Wszechnicy, ośmielam się prosić Waszą Świątobliwość o udzielenie naszemu wielkiemu przedsięwzięciu inwestycyjnemu swojego błogosławieństwa. Niech błogosławieństwo to doda nam siłę, niech umocni nas w wierze, iż teraz, po wizycie Waszej Świątobliwości, budowa tego Uniwersyteckiego Kampusu, na którym buduje już swoją siedzibę Papieska Akademia Teologiczna, a w przyszłości znajdą tu swoją lokalizację także niektóre instytuty Polskiej Akademii Nauk, doprowadzona zostanie do szczęśliwego końca (...). Miejsce, w którym znajdujemy się, skłania nas przede wszystkim do myślenia o przyszłości. Ale nawet tutaj nie zapominamy o naszej historii. Dlatego zwracam się do Waszej Świątobliwości z jeszcze jedną prośbą: o przyjęcie daru, jakim jest Złota Księga Uniwersytetu Jagiellońskiego, przygotowana z okazji jubileuszu 600-lecia Odnowienia Akademii Krakowskiej. Księga składa się z 12 tomów, zawiera przeszło 500 sylwetek wielkich uczonych, a w jej powstaniu mają swój udział także dwie córki naszej Wszechnicy: Papieska Akademia Teologiczna oraz Akademia Rolnicza. Niech to świadectwo naszej pamięci o poprzednikach stanie się dla Waszej Świątobliwości miłą sercu pamiątką dzisiejszego spotkania”*.

Konkludując, można sformułować tezę, że w Tryptyku krakowskim spotkanie Jana Pawła II ze środowiskiem akademickim stanowiło ważne wydarzenie, które ubogaciło tę wizytę papieża w Polsce. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. F. Ziejka, w swoim bardzo pięknym i głębokim przemówieniu podkreślił, że Jan Paweł II jest wychowankiem Jagiellońskiej Wszechnicy, który przy wielu okazjach podkreśla swoją osobistą wdzięczność wobec tej uczelni.

2. Część druga: „*Bóg, okazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie*”

Drugi element *Tryptyku krakowskiego*, to uroczysta msza św. i spotkanie na Błoniach, gdzie zgromadziła się rekordowa liczba wiernych, ok. 2,5 mln ludzi. Szacuje się, że było to najliczniejsze zgromadzenie w dziejach Polski. Gdy Ojciec Święty przybył na Błonia atmosfera szczęścia ogarnęła zebranych. Na twarzach przebijało wzruszenie, radość i szacunek. Również Jan Paweł II głęboko przeżywał spotkanie ze zgromadzonymi, ze swoim ukochanym miastem i jego mieszkańcami. Kraków, można powiedzieć, to miasto papieskie. Przecież Karol Wojtyła mieszkał w nim prawie czterdzieści lat, w tym przez dwanaście lat jako arcybiskup metropolita krakowski. Jako następcą św. Piotra był tu pięć razy (1979, 1983, 1987, 1997, 1999) i teraz przybywał po raz szósty.

Przeprowadzając teologiczną analizę można zauważyć, że Jan Paweł II w ciągu trzech dni swego pobytu na krakowskiej ziemi, podejmował temat Bożego miłosierdzia w trzech zasadniczych wymiarach. W sanktuarium w Łagiewnikach papież w swoim rozważaniu zatrzymał się na tajemnicy miłości Boga, która objawia się przede wszystkim jako pochylenie się miłosiernego Boga nad zagubionym człowiekiem. On jest: „*Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy*” (por. 2 Kor 1, 3). Miłosierna miłość Boga objawiła się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, Syna Bożego. Papież podkreśla: „*(...) przez Krzyż Chrystusa Duch Święty pozwala nam zobaczyć grzech w świetle misterium pietatis, czyli miłosiernej, przebaczącej miłości Boga*”⁸. Podczas mszy św. na Błoniach Ojciec Święty zwrócił uwagę na drugi wymiar miłosierdzia Bożego, który można określić jako jego aspekt humanistyczny. Wychodząc od stwierdzenia, że Bóg z miłością pochyla się nad słabością i nędzą ludzką, wskazuje na zobowiązanie człowieka do tego, aby i on kierował się w relacjach z innymi miłością. Kościół głosi orędzie miłości miłosiernej, ale również daje dowody praktyki w tym względzie. Ojciec Święty czwórkę beatyfikowanych Polaków (Zygmunt Szczęsny Feliński, Jan Balicki, Jan Benzym, Sancja Szymkowiak) przedstawia jako ludzi praktycznego miłosierdzia. Sylwetki nowych błogosławionych, wskazują jak można realizować dzieło ludzkiego miłosierdzia w konkretnych dziedzinach życia społecznego.

3. Część trzecia: „*Matko Najświętsza, Tobie zawierzam losy Kościoła; Tobie polecam mój naród; Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję; Totus Tuus*”

Analizując ostatnią część *Tryptyku krakowskiego*, czyli pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 2002 roku, należy zauważyć, że głównym jej elementem była wizyta następcy św. Piotra w sanktuarium kalwaryjskim. Ze względu na wielokrotnie wyrażany bardzo osobisty stosunek Jana Pawła II do tego sanktuarium oraz wypowiedzi

Jego Świątobliwości o roli tego miejsca w życiu religijnym, warto zwrócić uwagę na istotne zdarzenia. Dla każdego, kto śledzi życie współczesnego Kościoła w Polsce, oczywisty jest fakt szczególnego związku Jana Pawła II z sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Wiadomo Ojciec Święty pielgrzymował do Kalwarii od najmłodszych lat. Przybywał tu najpierw z rodzicami. Po śmierci matki był w nim z ojcem, a później nawiedzał to miejsce samodzielnie. Pielgrzymował w latach młodości, kapłaństwa i biskupstwa. Był tu też u początków posługi następcy św. Piotra (7 czerwca 1979 r.) i po 23 latach przybył do niego ponownie.

Ze względu na wspomniane osobiste związki Jana Pawła II z Kalwarią, początkowo sądzono, że nawiedzenie Kalwarii będzie „prywatną”, można powiedzieć intymną i sentymentalną, wizytą Ojca Świętego u „Kalwaryjskiej Matki”, aby w ten sposób uczcić też 400-lecie istnienia tego sanktuarium. Wydawało się, że będzie to dzień wypoczynku dla regeneracji sił Jana Pawła II po trudach krakowskiej pielgrzymki. W programie zaplanowano modlitwę papieża przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Kalwaryjskiej i mszę św. wewnątrz bazyliki dla kilkusetosobowej wspólnoty, którą mieli stanowić opiekunowie tego sanktuarium oraz przedstawiciele pielgrzymów. „Prywatność” pielgrzymki miała polegać również i na tym, że nie przewidywano spotkania z rzeszami wiernych, którzy zawsze licznie nawiedzają kalwaryjskie sanktuarium. Jednak forma, przebieg oraz wytworzona przez Ojca Świętego Jana Pawła II atmosfera spotkania sprawiły, że pobyt w sanktuarium kalwaryjskim powszechnie jest oceniony jako bardzo istotne wydarzenie omawianej pielgrzymki.

Szczególne wrażenie wywarła osobista modlitwa Jana Pawła II z Maryją, w Kalwaryjskim Wizerunku. Już pierwsze zdania homilii wskazywały na bardzo osobiste, rzec by można intymne, związki Ojca Świętego Jana Pawła II z tym sanktuarium i czczoną tu Matką. *„Przybywam dziś do tego Sanktuarium jako pielgrzym, tak jak przychodziłem tu jako dziecko i w wieku młodzieńczym. Staję przed obliczem kalwaryjskiej Madonny, jak wówczas, gdy przyjeżdżałem tu jako biskup z Krakowa, aby zawierzać Jej sprawy archidiecezji i tych, których Bóg powierzy mojej pasterskiej pieczy. Przychodzę tu i jak wtedy mówię: Witaj! Witaj, Królowo, Matko Miłosierdzia!”*.

Wspomniano już, że jest wiele dowodów świadczących, iż Jan Paweł II na różnych etapach swego życia – jako chłopiec, młodzieniec, kapłan, metropolita krakowski i papież – wykazuje głębokie związki z sanktuarium kalwaryjskim, które można odkryć w zachowaniach (osobiste pielgrzymki, różne dary) oraz w wypowiedziach o Kalwarii. Zauważa się w nich odwoływanie się do osobistych wspomnień, tradycyjnych obrzędów kalwaryjskich, bogatej symboliki tego miejsca, charakterystycznych praktyk kultowych, poetyckich obrazów, architektury, a nawet do piękna kalwaryjskiego krajobrazu. Pełne głębokich refleksji są szczególnie wypowiedzi zawarte w homiliach wygłoszonych w tym sanktuarium (1979 i 2002 r.) oraz w książkach: *Przekroczyć próg nadziei* oraz *Dar i Tajemnica, W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*. Sięgnijmy do genezy związków Jana Pawła II z sanktuarium kalwaryjskim oraz przeanalizujmy istotę tego fenomenu.

3.1. Geneza związków Ojca Świętego Jana Pawła II z sanktuarium kalwaryjskim

Ze zrozumiałych względów nie jesteśmy w stanie śledzić, oddalonych w mgłę przeszłości, szczegółowych faktów z młodzieńczych pielgrzymek Karola Wojtyły, ani tym bardziej podać dokładnej liczby odbytych peregrynacji do tego sanktuarium⁹. W istocie rzeczy nie chodzi tu o ścisłą rejestrację pielgrzymich kroków młodego Wojtyły, ale o próbę przybliżenia, co w tej niezwykle subtelnej relacji z sanktuarium kalwaryjskim stanowiło najgłębszą treść i osnowę duchowego rozwoju i religijnego wzrastania Człowieka, któremu Opatrzność Boża powierzyła sterowanie Kościołem katolickim na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia, a który wielokrotnie podkreśla swoje związki z sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Korzystając z wypowiedzi Najdostojniejszego Pątnika Kalwaryjskiego – poczynionych tak podczas Jego pasterzowania w archidiecezji krakowskiej, jak i obecnego okresu posługiwania na Stolicy Piotrowej – można odkryć i wyakcentować to, co było fundamentalne w „kalwaryjskim pielgrzymowaniu”.

W rodzinie Karola Wojtyły żywe były tradycje pielgrzymowania do Kalwarii¹⁰. Świadczy o tym wypowiedź kardynała Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego: *„Kiedy w domu były jakieś uroczystości lub kłopoty, wtedy szliśmy do Kalwarii i tak to już mi zostało”*¹¹. Niewątpliwie w kalwaryjską tradycję wprowadzili Karola Wojtyłę jego rodzice. Szczególną rolę odegrał tu ojciec. On to w kontekście bolesnej okoliczności rodzinnej, jaką była śmierć żony i matki Karola – który miał w tym czasie zaledwie 9 lat – przybył z nim do Kalwarii. Zachowała się fotografia z około 1930 roku ukazująca pobyt Karola Wojtyły z ojcem w Kalwarii. Wydaje się, że od tego zwłaszcza momentu, poprzez następne bolesne zdarzenia, jakie przeżyć jeszcze przyszło młodemu Wojtyłcie, tj. śmierć starszego brata – Karol miał wówczas 12 lat – a następnie śmierć ojca i związane z tym osamotnienie, powodowały, że jego osobista droga krzyżowa ściśle spletała się i zraszała z kalwaryjskimi drózkami w ich religijnej, nadprzyrodzonej wymowie.

3.2. Kardynała Karola Wojtyły związki z Kalwarią

Istnieje wiele wypowiedzi ks. kardynała Karola Wojtyły, które wskazują na jego związki z Kalwarią. Wymowne są słowa wypowiedziane do duszpasterzy sanktuariów maryjnych w 1969 roku: *„Pragnę was najserdeczniej powitać, tutaj w Sanktuarium Maryjnym Archidiecezji Krakowskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej. Czynień to ze wzruszeniem (...) przyczyną tego wzruszenia jest miejsce na którym się znajduję, jest to wzruszenie bardzo osobiste, bo też bardzo osobiste są więzy, które mnie od lat chłopięcych z tym miejscem łączą”*. W dalszej części przemówienia padły słowa: *„przychodziłem tu jako młodzieniec, przychodziłem jako kapłan (...) i jako biskup”*¹². Ks. kardynał Karol Wojtyła, jako metropolita krakowski, brał udział we wszystkich znaczniejszych uroczystościach w Kalwarii, wielokrotnie przybywał też indywidualnie, by modlić się w tym sanktuarium. Po latach, już na Stolicy Piotrowej

usłyszymy świadectwo: „najczęściej przybywałem tutaj sam, tak żeby nikt nie widział (...) przychodziłem i wędrowałem po drózkach Pana Jezusa i Jego Matki, rozpamiętywałem Ich najświętsze tajemnice. Polecałem tu Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim posługiwaniu biskupim, potem kardynalskim. Wiedziałem, że coraz częściej muszę tu przychodzić, bo po pierwsze, spraw takich było coraz więcej, a po drugie – dziwna rzecz – one się zwykle rozwiązywały po takim nawiedzeniu na drózkach”¹³.

3.3. Jana Pawła II pielgrzymowanie do sanktuarium kalwaryjskiego

Jan Paweł II przez całe swe życie, a więc jako chłopiec, młodzieniec, kapłan, biskup, kardynał, a następnie Namiestnik Chrystusowy, okazuje bardzo osobiste więzi z sanktuarium kalwaryjskim. Można sformułować tezę, że Ojciec Święty stale pielgrzymuje (duchowo, mistycznie, sercem) na Kalwaryjskie Wzgórze. Warto w ogólnym zarysie przesledzić te szczególne związki w okresie zasiadania na Stolicy Piotrowej, akcentując zwłaszcza papieskie peregrynacje do Ojczyzny. Ojciec Święty wielokrotnie w swych wypowiedziach odwołuje się do osobistych pielgrzymek, jakie w przeszłości odbywał do tego sanktuarium. Zauważyć należy, że choć mówi językiem bardzo prostym to w Jego wypowiedziach dostrzec można styl myślenia wrażliwego poety, filozofa – fenomenologa, teologa – mistyka oraz gorliwego duszpasterza.

Pierwszy raz, jako Następca św. Piotra, Karol Wojtyła przybył do sanktuarium kalwaryjskiego podczas pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, w dniu 7 czerwca 1979 roku. Wypowiedział wówczas znamienne słowa: „sercem śpieszyłem tutaj”. W dalszej części mówił: „Kalwaria ma w sobie coś takiego, że człowieka wciąga. To co tutaj człowieka pociąga stale na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką na drózkach Męki Pańskiej. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczerze poprzez wszystkie kaplice i kościółki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki. (...) Tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką na drózkach Męki Pańskiej, a potem na szlaku Jej Pogrzebu od kaplicy Zaśnięcia do Grobu Matki Bożej. A wreszcie: tajemnica zjednoczenia w chwale na drózkach Wniebowzięcia i Ukoronowania. Wszystko to, rozłożone w przestrzeni i czasie, wśród gór i wzgórz, omodlone przez tyle serc, przez tyle pokoleń, stanowi szczególny rezerwar, żywy skarbiec wiary, nadziei i miłości, które nianiosły na te wzgórza, na to sanktuarium, całe pokolenia Ludu Bożego tej ziemi (...) owe tajemnice Jezusa i Maryi, które tu rozważamy, modląc się za żywych lub zmarłych, są istotnie niezgłębione. Stale do nich powracamy i za każdym razem nie mamy dość. Zapraszają nas one, aby tu wrócić na nowo i na nowo się w nie zagłębiać”. Warto przytoczyć jeszcze jeden, jakże wymowny fragment przemówienia papieża: „Mogę Wam dzisiaj powiedzieć, moi Drodzy, że prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa, a w każdym razie pobudzają jego poczucie odpowiedzialności, nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez domodlenie jej w obliczu Wielkiej Tajemnicy wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie. Jest to tajemnica, którą Wy dobrze znacie: Wy, ojcowie i bracia Bernardyni,

stróżowie tego sanktuarium i Wy, tutejsi mieszkańcy i parafianie, i sąsiedzi – ja też się do nich zaliczałem od młodości, bo Wadowice leżą niedaleko od Kalwarii”. Kończąc przemówienie Ojciec Święty zwrócił się z apelem: „Jeśli do czegoś pragnę was zachęcić i zapalić – to abyście nie przestawali nawiedzać tego sanktuarium”. Wyrzucił też bardzo osobiste życzenie: „(...) proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mojego i po mojej śmierci”¹⁴. Uczestnicy tamtego spotkania zgodnie podkreślają, że miało ono charakter niezwykle pogodny, radosny, a stworzony przez Ojca Świętego nastrój miał charakter rodzinnego spotkania. Wyrazem tego był fakt, że papież był bezpośredni w kontaktach, wyraźnie szczęśliwy, wiele żartował, po prostu był u siebie, w miejscu z którym związał się od dzieciństwa. Wyraźnym darem od Ojca Świętego dla kalwaryjskiego sanktuarium była decyzja ustanawiająca świątynię kalwaryjską Bazyliką Mniejszą.

Analizując związki Ojca Świętego Jana Pawła II z Kalwarią warto wspomnieć trzecią pielgrzymkę Jana Pawła II do Ojczyzny, która odbyła się w 1987 roku. W tym roku sanktuarium kalwaryjskie przeżywało stulecie koronacji wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej. Ważnym elementem tego jubileuszu była modlitwa Ojca Świętego przed Kalwaryjskim Obrazem Matki Bożej, który na tę okoliczność został przewieziony z Kalwarii na Błonia w Krakowie. Wówczas Następca św. Piotra ofiarował złotą różę dla kalwaryjskiego wizerunku. Był to drugi przypadek ofiarowania papieskiej róży wizerunkowi Matki Bożej w Polsce¹⁵. Jego Świątobliwość, zanim rozpoczął spotkanie z wiernymi na Błoniach, uklęknął przed kalwaryjskim obrazem. Głęboko pochylił się i dłuższą chwilę zatopił się w osobistej modlitwie. Podczas przemówienia wypowiedział jakże znamienne słowa: „Pragnę w to nasze krótkie spotkanie włożyć całe serce. Usposabia mnie do tego i ten wizerunek Matki Bożej z Kalwarii Zebrzydowskiej, drogi mi wizerunek Matki Bożej, która wychowywała moje serce od najmłodszych lat. Dziękuję za to, że przybyła ze swego sanktuarium i znajduje się na miejscu naszego spotkania. A dzieje się to na stulecie koronacji Jej wizerunku (...). Na początku Roku Maryjnego, który zainaugurował Kościół powszechny od dnia Pięćdziesiątnicy, pragnę złożyć u stóp Matki Bożej Kalwaryjskiej papieską różę, jako wyraz wdzięczności, i za to czym była i nie przestaje być w moim życiu”. Na zakończenie spotkania z wiernymi, zwracając się do bernardynów, stróżów kalwaryjskiego obrazu, powiedział: „Strzeżcie róży. Strzeżcie tego daru i módlcie się za mnie w Kalwarii”. W czasie, kiedy odbywały się główne uroczystości jubileuszowe w Kalwarii Zebrzydowskiej, tj. 15 sierpnia, Jan Paweł II do polskich pielgrzymów będących w Rzymie powiedział: „Dzisiaj łączę się szczególnie, myślą i sercem z pielgrzymami w Kalwarii Zebrzydowskiej – gdzie obchodzi się 100 rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej w tym sanktuarium maryjnym, z którym jestem związany od lat dziecięcych”.

W 1999 roku sanktuarium kalwaryjskie bardzo intensywnie zabiegało o włączenie go do programu pielgrzymki. Niestety priorytety były takie, że miejsce to nie znalazło się bezpośrednio w programie papieskiej pielgrzymki. Kalwaria była jednak bardzo wyraźnie obecna podczas tej pielgrzymki. W projekcie ołtarza na Błoniach

zostały umieszczone dwa istotne dla archidiecezji krakowskiej symbole: otaczany wielkim kultem Krzyż Pana Jezusa z Mogiły oraz Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej. Dlatego właśnie cudowny wizerunek Matki Bożej Kalwaryjskiej, z wielkim pietyzmem został przewieziony do Krakowa i umieszczony w ołtarzu na krakowskich Błoniach. Niestety z powodu niedyspozycji papież nie przybył. Wszyscy mieli świadomość duchowej więzi Ojca Świętego ze zgromadzonymi. Wówczas padły jakże wspaniałe i piękne słowa Jana Pawła II – odczytane przez Ks. Kardynała Macharskiego: *„Obraz Matki Bożej, przywieziony tu przez Ojców Bernardynów, stróżów kalwaryjskiego sanktuarium, wywołuje wspomnienia Drózek, odpusty Wniebowzięcia i misterium Wielkiego Tygodnia. Jakże często bywałem w tym Sanktuarium. Proszę Was, nawiedzajcie je wraz ze swoimi bliskimi i kapłanami. Zanoście przed oblicze Matki Odkupiciela wszystkie intencje osobiste i sprawy Kościoła. Nie zapominajcie także o mojej postudze”*. Po zakończeniu modlitw na Błoniach wizerunek Kalwaryjskiej Madonny przewieziono do pałacu biskupów krakowskich i umieszczono w znajdującej się tam kaplicy, aby umożliwić Ojcu Świętemu modlitwę przed obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej. Niewątpliwie wyrazem serdecznej pamięci Jana Pawła II o kalwaryjskim sanktuarium były też słowa wypowiedziane podczas spotkania z wiernymi w Wadowicach w dniu 16 czerwca: *„Mieszkańcy Kalwarii wielokrotnie zapraszali na Dróżki do Sanktuarium. Niestety, mogłem je tym razem zobaczyć tylko z góry, ale Kalwarię zawsze rozpoznam. Ojcowie Bernardyni przynieśli mi obraz, przed którym pragnę się modlić i mogę się modlić w tych dniach. Ten obraz jest w kaplicy biskupów krakowskich”*. Z perspektywy minionego czasu można już stwierdzić, że Opatrzność jest najwspanialszym reżyserem niby przypadkowych zdarzeń, które w danym momencie wydają się doświadczeniem trudnym. Jest faktem, że nieuwzględnienie sanktuarium kalwaryjskiego w programie pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny w 1999 roku wywołało u wielu zawód. Tymczasem tamta nieobecność i ówczesne doświadczenie było ziarnem, z którego wyrósł wspaniały owoc, jakim była obecność Ojca Świętego Jana Pawła II w roku 2002, roku Jubileuszu 400-lecia Sanktuarium Kalwaryjskiego. Czyż może być piękniejszy dar Opatrzności dla tego Świętego Miejsca, które – jak powiedział kiedyś papież – *„kryje w sobie wielką tajemnicę wiary”*.

W dniu 19 sierpnia o godz. 9.30 Ojciec Święty przybywa do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Kilkadziesiąt tysięcy wiernych zgromadzonych na rozłożystych terenach sanktuarium entuzjastycznie powitało Najdostojniejszego Pielgrzyma kalwaryjskiego. Zgromadzeni śpiewają znane „kalwaryjskie pieśni”¹⁶. Bardzo często powtarza się – specjalnie na tę okoliczność ułożony – refren: *„Witaj Ojczy kochany, tu na Kalwarii umiłowany. Janie Pawle, synu tej ziemi bądźże pozdrowiony między swoimi”*.

Jan Paweł II udaje się do kaplicy Matki Bożej Kalwaryjskiej i tu przed Jej wizerunkiem ponad pół godziny spędza na modlitwie. Zachowanie to jest wymownym świadectwem i wskazaniem dla zgromadzonych pielgrzymów. Wpisuje się ono w papieską wizję Kalwarii, jako miejsca szczególnie żarliwej modlitwy, którą On tu

wielokrotnie realizował. Można wspomnieć, że papież podczas pierwszej pielgrzymki przemawiając w Kalwarii wypowiedział znamienne wezwania: „*Niech z tego miejsca do wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. Jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie*” (7 czerwca 1979 r.). I tym razem Jan Paweł II – można rzec – zachował tradycyjne cechy swoich wizyt w Kalwarii. Z jednej strony intymność osobistego spotkania z Chrystusem, do którego prowadzi Matka Boża, a z drugiej strony narzucający się charyzmat tego miejsca, jakim jest wspólnotowe przeżywanie Paschalnych Tajemnic Pana. W sanktuarium kalwaryjskim – jak wiadomo – szczególnie rozważane i przeżywane są prawdy związane z Męką Pańską oraz tajemnice wiary związane z współcierpieniem Matki Jezusa Maryi oraz z Jej chwalebny Wniebowzięciem. W tym sanktuarium ludzka fizyczna słabość, która jest też udziałem Jana Pawła II, może być umocniona doświadczeniem cierpienia samego Syna Bożego. Tu może też ugruntowywać się chrześcijańska nadzieja, płynąca z krzyża i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa oraz z faktu, że Maryja po zakończeniu życia ziemskiego doznała uwielbienia w tajemnicy Jej Wniebowzięcia.

Warto przytoczyć znaczniejsze fragmenty homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II podczas tej pielgrzymki w Kalwarii Zebrzydowskiej¹⁷. Myśli w niej zawarte są bardzo ważne dla pełniejszego zrozumienia istoty ostatniej pielgrzymki do Polski oraz ukazują bardzo osobiste relacje Jana Pawła II do tego miejsca. Ojciec Święty na wstępie powiedział: „*Umiłowani Bracia i Siostry! Przybywam dziś do tego Sanktuarium jako pielgrzym, tak jak przychodziłem tu jako dziecko i w wieku młodzieńczym. Staję przed obliczem kalwaryjskiej Madonny, jak wówczas, gdy przyjeżdżałem tu jako biskup z Krakowa, aby zawierzać Jej sprawy archidiecezji i tych, których Bóg powierzy mojej pasterskiej pieczy. Przychodzę tu i jak wtedy mówię: Witaj! Witaj, Królowo, Matko Miłosierdzia!*”¹⁸. Następna część przemówienia dotyczyła teologicznego aspektu sanktuarium kalwaryjskiego, ukazanego w kontekście – można powiedzieć – papieskiej mariologii. Ojciec Święty mówił: „*Ile razy doświadczałem tego, że Matka Bożego Syna zwraca swe miłosierne oczy ku troskom człowieka strapionego i wyprasza łaskę takiego rozwiązania trudnych spraw, że w swej niemocy zdumiewa się on potęgą i mądrością Bożej Opatrzności. Czy nie doświadczają tego również pokolenia pątników, które przybywają tutaj od czterystu lat? Z pewnością tak. Inaczej nie byłoby dziś tej uroczystości. Nie byłoby tu was, umiłowani, którzy przemierzacie kalwaryjskie Dróżki wiodące śladami krzyżowej męki Chrystusa i szlakiem współcierpienia i chwały Jego Matki. To miejsce w przedziwny sposób nastraja serce i umysł do wnikania w tajemnice tej więzi, jaka łączyła cierpiącego Zbawcę i Jego współcierpiącą Matkę. A w centrum tej tajemnicy miłości każdy, kto tu przychodzi, odnajduje siebie, swoje życie, swoją codzienność, swoją słabość i równocześnie moc wiary i nadziei – tę moc, która płynie z przekonania, że Matka nie opuszcza swego dziecka w niedoli, ale prowadzi je do Syna i zawierza Jego miłosierdziu. (...) Ta, która była złączona z Bożym Synem więzami krwi i maczyna miłością, tam u stóp krzyża, przeżywała zjednoczenie w cierpieniu. Ona jedna, mimo bólu maczynego serca, wiedziała,*

że to cierpienie ma sens. (...) A Jej ufność znalazła potwierdzenie, gdy konający Syn zwrócił się do Niej: «Niewiasto». Czy wtedy, pod krzyżem, mogła przewidywać, że już niebawem – za trzy dni – Boża obietnica się wypełni? To pozostanie na zawsze tajemnicą Jej serca. Jedno jednak wiemy: Ona pierwsza pośród ludzi miała udział w chwale zmartwychwstałego Syna. Ona – jak wierzymy i wyznajemy – z duszą i ciałem została wzięta do nieba, aby zaznawać zjednoczenia w chwale, u boku Syna radować się owocami Bożego miłosierdzia i wypraszać je tym, którzy do Niej się uciekają”. Ojciec Święty w swoim przemówieniu nawiązał też do historii Cudownego Obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej. Powiedział: „W 1641 roku Sanktuarium kalwaryjskie zostało ubogacone szczególnym darem. Opatrzność skierowała kroki Stanisława z Brzezia Paszkowskiego do Kalwarii, gdzie oddał w opiekę Ojców Bernardynów wizerunek Matki Najświętszej, który już w jego domowej kaplicy zastynął łaskami. Odtąd, a szczególnie od dnia koronacji, której w 1887 roku z przyzwolenia papieża Leona XIII dokonał biskup Krakowa Albin Sas Dunajewski, pielgrzymi kończą wędrówkę po dróżkach przed Jej obliczem. Od początku przychodzili tu ze wszystkich stron Polski, a także z Litwy, Rusi, Słowacji, Czech, Węgier, Moraw i z Niemiec. Szczególnie upodobali sobie Ją Ślązacy, którzy ufundowali koronę dla Pana Jezusa, a od koronacji co roku uczestniczą w procesji w dniu Wniebowzięcia Matki Bożej”.

Kolejny fragment przemówienia, wychodząc od faktów historycznych, nawiązywał do rzeczywistości współczesnej. Ojciec Święty powiedział: „Jakże ważne było to miejsce dla Polski podzielonej pomiędzy zaborców. Dał temu wyraz biskup Dunajewski, gdy dokonując koronacji, tak się modlił: «W dniu tym Maryja została wzięta w niebo i tam ukoronowana. W powracającą rocznicę dnia tego wszyscy święci składają swe korony u stóp swej Królowej, a dziś naród polski niesie także złote korony, by przez ręce biskupie włożone zostały na skronie Maryi w tym cudownym obrazie. Odpłać-że nam to, Matko, byśmy byli i między sobą jedno – i z Tobą jedno». Tak modlił się do Niej o zjednoczenie Polski rozbitej. Dziś, gdy stanowi ona terytorialną i narodową jedność, słowa te nie tracą swej aktualności, choć nabierają nowego znaczenia. Trzeba je dziś powtarzać, prosząc Maryję, by wypraszała jedność wiary, jedność ducha i myśli, jedność rodzin i jedność społeczną. O to modlę się dziś razem z wami: Matko kalwaryjska spraw, «byśmy byli między sobą jedno – i z Tobą»”. Ojciec Święty zakończył swoje przemówienie piękną, bardzo osobistą, ale o uniwersalnym znaczeniu modlitwą, skierowaną do Matki Bożej.

Warto wczuć się i próbować odkryć głębokie treści zawarte w papieskich słowach. Jan Paweł II modlił się: „Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu. Wejrzyj na ten naród, który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości. Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy, wypraszaaj to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują. Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych. Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę. Wyrzucanym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową. Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności. Młodym pokazuj drogę

i perspektywy na przyszłość. Dzieci otocz płaszczem swej opieki, aby nie ulegały zgorzeniu. Wspólnoty zakonne ożywiaj łaską wiary, nadziei i miłości. Kapłanów ucz naśladować Twojego Syna w oddawaniu co dnia życia za owce. Biskupom upraszaj światło Ducha Świętego, aby prowadzili ten Kościół jedną i prostą drogą do bram Królestwa Twojego Syna". Szczególne wrażenie na wszystkich wywarło sformułowanie kończące modlitwę: „Matko Najświętsza, Pani Kalwaryjska, wypraszaż także i mnie siły ciała i ducha, abym wypełnił do końca misję, którą mi zlecił Zmartwychwstały. Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi; Tobie zawierzam losy Kościoła; Tobie polecam mój naród; Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję: Totus Tuus, Maria! Totus Tuus! Amen”.

Po mszy św. papież powiedział jeszcze: *„Dobiega końca moje pielgrzymowanie do Polski, do Krakowa. Cieszę się, że to zwieńczenie wizyty dokonuje się właśnie w Kalwarii, u stóp Maryi. Raz jeszcze pragnę zawierzyć Jej opiece was tutaj zgromadzonych, Kościół w Polsce i wszystkich Rodaków. Niech Jej miłość będzie obfitym źródłem łask dla naszego kraju i jego mieszkańców”.* Zakończenie homilii było wymowne poprzez fakt zawierzenia Matce Bożej ojczyzny, ludzkości i siebie. Natomiast niezwykle wzruszające było zakończenie mszy św., gdy Jan Paweł II prosił o modlitwę za niego, tak za życia jak i po śmierci. Papież powiedział: *„Kiedy nawiedzałem to sanktuarium w roku 1979, prosiłem, abyscie się za mnie modlili za życia mojego i po śmierci. Dziś dziękuję Wam i wszystkim kalwaryjskim pielgrzymom za te modlitwy i za duchowe wsparcie, jakiego nieustannie doznaję. I nadal proszę: nie ustawajcie w tej modlitwie – raz jeszcze powtarzam – za życia mojego i po śmierci. Ja zaś, jak zawsze, będę odwzajemniał tę waszą życzliwość, polecając wszystkich Miłosiernemu Chrystusowi i Jego Matce”.*

Epilog

Jana Pawła II ósma pielgrzymka do ojczyzny, czyli Tryptyk krakowski, urzeka głębokimi treściami teologicznymi i bardzo osobistymi, subtelными, intymnymi, niekiedy kameralnymi i sentymentalnymi elementami. I właśnie dlatego ukazuje ona w sposób bardzo wyraźny humanizm chrześcijańskiej wiary. Uwidoczniło się to wyjątkowo w ostatnim dniu pielgrzymki, tak podczas pobytu w sanktuarium kalwaryjskim jak również w innych zdarzeniach, które miały miejsce w dniu zakończenia tej wizyty. Ojciec Święty po południu odleciał helikopterem z Kalwarii Zebrzydowskiej do Krakowa. Śmigłowiec przeleciał najpierw nad Wadowicami, rodzinnym miastem papieża, gdzie na rynku zgromadziło się kilka tysięcy ludzi. Następnie helikopter odleciał w stronę Tatr i Podhala, okrążając Ludźmierz, gdzie w Maryjnym Ogrodzie Różańcowym pielgrzymi modlili się i pozdrawiali papieża. Papieski samolot przeleciał nad Tatrami i Podhalem. W tym czasie zapłonęły tu watry na znak pozdrowienia dla Ojca Świętego.

W dniu zakończenia pielgrzymki były i inne niespodziewane zdarzenia. Oto po wylądowaniu śmigłowca na lotnisku w Balicach, Ojciec Święty udał się papamobilem do eremu kamedulskiego na Bielanach i do klasztoru benedyktyńskiego w Tyńcu. Papież ofiarował dla świątyni bielańskiej kielich mszalny, a poszczególnym zakonnikom wręczył pamiątkowe różańce. Podobne dary otrzymali benedyktyni tynieccy, przy czym w Tyńcu Ojciec Święty zatrzymał się dłużej, spotkał tu bowiem zakonników których znał osobiście. Również pożegnanie na krakowskim lotnisku Balice miało wzruszające momenty. Papieża pożegnali przedstawiciele Kościoła w Polsce, władz państwowych i samorządowych, ale najbardziej serdecznie czynili to zgromadzeni wierni, krakowianie i górale. Śpiewy, wyrażające głośne życzenia (góralskie: „*Obyście nam Ojce długo żyli (...)*” oraz „*(...) do Wadowic. Do Krakowa, do Ojczyzny wróć!*”), przeplatały się z serdeczną modlitwą zebranych. Jan Paweł II, wyraźnie wzruszony, żegnał się z rodakami, przytaczając słowa św. Siostry Faustyny: „*Ojczyzno moja kochana, Polsko (...) Bóg cię wywyższa i wyszczególnia, ale umiej być wdzięczna*”. Szczególnie serdecznie zwracał się do chorych, słabych, biednych, bezrobotnych, bezdomnych. Apelował o ducha miłości, bratniej solidarności, współpracy i troski o dobro wspólne jakim jest Ojczyzna. Na koniec stwierdził z głęboko ludzkim: „*A na koniec, cóż powiedzieć? Żal odjeżdżać!*”.

Przytoczone fakty świadczą o głębokim przywiązaniu Jana Pawła II do ojczyzny, rodzinnych stron, Krakowa, do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i sanktuarium kalwaryjskiego. Najogólniej można stwierdzić, że wypowiedzi papieża przenika osobista wiara, wyrosła na gruncie czynników społeczno-kulturowo-religijnych, jak również specyficznych elementów środowiska przyrodniczo-lokalnego, które najogólniej można określić jako środowisko krakowskie.

Konkludując, można zasadnie stwierdzić, że doświadczenia i przeżycia Jana Pawła II oraz jego życiowa postawa, która w całym swym wyrazie fascynuje i zachwyca, są związane – na różnych etapach jego życia – z konkretną przestrzenią geograficzną (ziemią krakowską) i jej społeczno-kulturowym tłem (uniwersalnym chrześcijaństwem i religijnością polską). Można powiedzieć również, że Jan Paweł II podczas ósmej pielgrzymki do ojczyzny, głęboko i dobitnie wyraził teologiczno-mistyczny oraz humanistyczny wymiar chrześcijańskiej religii, w odniesieniu do konkretnej rzeczywistości ziemskiej. Równocześnie Ojciec Święty w osobistym wyrazie spontanicznie wyakcentował ważny element, jakim jest dzielenie się z innymi własnym serdecznym poszukiwaniem i odkrywaniem Boga w różnych wymiarach przestrzeni geograficznej, społecznej i kulturowej.

Przypisy:

¹ Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 4 (252), 2003, s. 4-20.

² Por. Komentarz krytycznoliteracki prof. Giovanniego Realnego „L'Osservatore Romano. Wydanie Polskie” 4 (252), 2003, s. 23.

³ M. Skwarnicki, *Poezje papieża Wojtyły*, [w:] Karol Wojtyła Jan Paweł II, *Poezje zebrane. Tryptyk rzymski*, Kraków 2003, s. 10.

⁴ *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie*, 16-19 sierpnia 2002, Katolicka Agencja Informacyjna, Warszawa 2002, s. 60.

⁵ *Ibidem*, s. 61.

⁶ *Ibidem*, s. 63.

⁷ Jan Paweł II, *Homilia w Łagiewnikach*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 9, 2002, s. 20.

⁸ Jan Paweł II, *Homilia w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 9, 2002, s. 25.

⁹ O.R. Jusiak OFM, *Młodzieńcze pielgrzymki Karola Wojtyły do Kalwarii Zebrzydowskiej a fenomen Sanktuarium Kalwaryjskiego*, „Peregrinus Cracoviensis” 5, 1997, s. 90.

¹⁰ F. Piwoż, *Kalwaria Papieska*, [w:] C. Gniecki OFM (red.), *Kalwaria Zebrzydowska – Polska Jerozolima, skarbem Kościoła i narodu Polskiego*, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 165.

¹¹ *Ibidem*, s. 166.

¹² Ks. Kardynał Karol Wojtyła, *Kazanie do duszpasterzy Sanktuariów Maryjnych*, *op. cit.*, s. 243.

¹³ Jan Paweł II, *Przemówienia. Homilie. Polska 2 VI 1979-10 VI 1979*, Kraków, s. 180.

¹⁴ Jan Paweł II, *Przemówienia. Homilie. Polska 2 VI 1979-10 VI 1979*, Kraków, s. 181.

¹⁵ Pierwszą ofiarował Paweł VI dla ikony Matki Bożej Częstochowskiej, a Jan Paweł II przekazał ją Jasnej Górze w 1979 r. podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny.

¹⁶ Por. A. Chadam OFM, *Śpiewnik kalwaryjski*, Kalwaria Zebrzydowska 1997.

¹⁷ Jan Paweł II, *Homilia w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 9, 2002, s. 30.

John Paul II's Cracovian Triptych. Afterthoughts about John Paul II's Pilgrimage to His Motherland in Anno Domini 2002

(SUMMARY)

If we analyze John Paul's II pilgrimage to Poland in 2002, we can describe it as a certain kind of Triptych, because it lasted three days and consisted of three significant parts. That visit was a kind of *Cracovian Triptych*, because its major parts were connected with the Region of Kraków. The framework program of the pilgrimage included the consecration of the Sanctuary of the Divine Mercy in Łagiewniki, a Holy Mass in the Commons (Błonia) in Kraków and a visit to the Sanctuary in Kalwaria Zebrzydowska near Kraków. John Paul II's pilgrimage to his Motherland, whose maxim was "God Rich in Mercy", took place from August 16 to August 19. St. Peter's successor came to Kraków on Friday, August 16. A very cordial welcoming ceremony was held at the International Airport named after John Paul

II in Kraków-Balice. A several thousand crowd of the faithful welcomed the Pope heartily. The musical welcoming repertoire consisted of a mixture of well-known highland tunes so loved by the Guest, as well as of military tunes and special songs composed just for him. The most frequently heard words of a song were: „*Kraków welcomes you, Kraków loves you, Kraków thanks you*”.

The visits of the Pope to the Motherland have always involved messages important both for the Poles and the Christians. Like the Roman Triptych they combine theological, human, social and national aspects. And also in the reverse order, the local and ethnic elements are combined with the interhuman and theological ones. In a subtle manner St. Peter's successor combines religious and ecclesiastical motifs with the fate of the inhabitants of the Polish soil. And vice versa, the Pope skillfully includes the existential problems of man who lives under particular circumstances, at a particular time, to be more specific in Poland, in the eschatological pilgrimage towards God. John Paul II notices and emphasizes the values represented by the mainstream of Polish culture. This time the Pope concentrated on the values represented by Kraków and the Region of Kraków.

John Paul II's pilgrimage to Poland in 2002 constitutes a form of recapitulation of the previous apostolic visits to this country and to the world. All of them were aimed at the animation of faith, keeping up the spirits in those who are weak, persecuted, doubting and losing spirit. They also brought Christian hope. The theme of this pilgrimage focused on the mystery of Divine Mercy. Pope John Paul II discussed the issue of God's Mercy in its three significant aspects.

The described facts testify to John Paul II's deep attachment to his country, to his native region, to Kraków, to the Sanctuary of Divine Mercy in Łagiewniki and to the Sanctuary in Kalwaria. In general, it can be said that Pope's words are filled with his personal faith and with the desire to share his own mystic experience with others. At the bottom of this experience lies also the natural, social, cultural and religious environment which as a whole can be described as the environment of Kraków. While conducting the analysis of the discussed phenomenon, one can state that in this case the experiences connected with a particular space (the Region of Kraków), as well as social and cultural facts are connected with theological aspects. This, in consequence, reveals the most humanistic aspects of Christian religion.

Oktawian Roman Jusiak OFM, dr
Wydział Nauk Społecznych
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Lublin

